

Wizje po przejściach

Jak będzie wyglądała polska wieś za 20 lat? Jak wyobrażamy sobie przyszłość polskiego rolnictwa? Kto będzie mieszkał na wsi? Gdzie...? Czy...? Jak...? Jesteśmy bardzo ciekawi, jaka będzie wiejska Polska, kiedy to już od 40 lat będziemy krajem członkowskim Unii Europejskiej, a proces integracji europejskiej będzie sięgał 100 lat. W jaki sposób i w jakim stopniu będzie na nią wpływać trwająca obecnie agresja Rosji na Ukrainę? Czy będzie to czas wojny, czy pokoju?

Niewielu jest urodzonych wizjonerów. Największa trudność z tworzeniem wizji polega, naszym zdaniem, na tym, że trudno jest oderwać się mentalnie od codzienności i okoliczności, w których się znajdujemy. A zatem wizję stworzymy niejako „od dołu”, rozpoczynając od pytania: jeśli wezmę pod uwagę to, gdzie jestem dzisiaj, to gdzie będę (chciałabym/chciałbym być) za 20 lat? „Wizja to wyobrażona konfiguracja możliwości”¹, koncepcja przyszłości – mniej lub bardziej realistyczna. „Żyjemy w epoce ponowoczesności, która [...] charakteryzuje się znacznym poczuciem niepewności, niestałością wszelkich struktur społecznych i koniecznością adaptacji do zachodzących zmian. Chociaż niepewność jest atrybutem współczesności, to nabrała ona szczególnego znaczenia w ostatnich latach”.

Jednym z problemów, przed którym stają autorzy „wizji wsi”, jest kwestia jej identyfikacji jako bytu odrębnego od miasta. „Owszem, w «typowych» przypadkach możemy jasno stwierdzić: to jest «miasto», a to «wieś». [...] Jednak w wielu przypadkach mamy do czynienia

¹ Cudzysłowami oznaczono fragmenty, które zarówno czytelnicy, jak i autorzy znajdują w niniejszym tomie w poszczególnych opracowaniach.

z nakładaniem się cech «miejskich» i «wiejskich», tym bardziej że z reguły dotyczą one różnych sfer: morfologicznej, ekonomicznej, społeczno-zawodowej, kulturowej. Mamy więc do czynienia ze swoistym *continuum*, stopniowym przechodzeniem z «miejskości» do «wiejskości», co oczywiście utrudnia zbudowanie klarownej, jednoznacznej wizji przyszłości polskiej wsi². Z kolei opinia publiczna wciąż utożsamia wieś przede wszystkim z rolnictwem, a nawet – napiszmy to wprost – z gospodarką i kulturą chłopską. Oczywiście jest to niewłaściwe. Już wiele lat temu Wiesław Myśliwski napisał głośny esej *Kres kultury chłopskiej*³, który spotkał się nie tylko z dużym zainteresowaniem i uznaniem, lecz także z polemiką. Andrzej Mencwel w książce *Toast na progu*⁴ uznał, że kultura chłopska czy też kultura wiejska wcale nie dobiegła kresu, ale znalazła się na progu innej epoki, z jej niekiedy diametralnie innymi cechami niż epoka gospodarki i kultury chłopskiej. Myśliwski jest bardziej zasadniczy; stwierdza, że „Wsi na dobrą sprawę nie ma. Są tylko jakieś relikty, resztki. Wieś polska zniknęła, całkowicie zniknęła formacja, która tę kulturę chłopską tworzyła. Można powiedzieć, że formacje kolejne się wyedukowały, zmieszczaniały, na wsiach jest taka sama kultura telewizyjno-internetowa jak w mieście. Wieś straciła swoją odrębność, która wynikała z wieków niewoli. Ta niewola legła u podstaw tego, że chłopci stworzyli własną kulturę. Kultura jest formą istnienia. Nie ma społeczności bez kultury”⁵.

Bardziej predestynowani do snucia wyobrażeń niż twórcy, artyści czy nawet inni naukowcy czują się ekonomiści. Oczywiście i oni popełniają błędy, ale z założenia mają wiedzę o prawach rządzących interakcjami społecznymi w obliczu rzadkości (ograniczoności) zasobów. Oded Galor⁶, izraelski ekonomista zajmujący się rozwojem gospodarczym w ujęciu historycznym i globalnym, stwierdził: „Bardzo ważne będzie myślenie przyszłościowe, zwane również nastawieniem na przyszłość. To jedna z cech najbardziej ułatwiających adaptację do zmieniającego się świata”. Jednym z najbardziej znanych ekonomistów, który odważył się przedstawić wieloletnią (stuletnią!) wizję gospodarki, był John M. Keynes⁷. Zgodzić się trzeba z Elżbietą Mączyńską, że podjęte przez Keynesa w 1930 roku „objęcie refleksją prognostyczno-strategiczną okresu 100-letniego jest godne podziwu. Prognostyczno-strategiczne przedsięwzięcia o tak długim horyzoncie czasowym zasługują na uwagę i uznanie, tym bardziej że Keynes podkreśla, że jego celem «nie jest jednak badanie teraźniejszości ani przewidywanie najbliższych lat, ale spojrzenie w dalszą przyszłość. Jakiego poziomu życia gospodarczego możemy oczekiwać za sto lat? Jakie są perspektywy ekonomiczne dla naszych wnuków?»”⁸. Pisał on wówczas: „Panujący

² W. Myśliwski, *Kres kultury chłopskiej*, „Gazeta Wyborcza” z 22.05.2004, 119, 18.

³ A. Mencwel, *Toast na progu*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2017.

⁴ W. Myśliwski, *W środku jesteśmy baśnią*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2022, s. 490–491.

⁵ O. Galor, *Żyjemy w najlepszych czasach. Z Odedem Galorem rozmawia K. Kalinowski*, „Gazeta Wyborcza. Wolna Sobotą” z 30–31.07.2022, s. 11.

⁶ J.M. Keynes, *Essays in Persuasion*, W.W. Norton & Co., New York 1963, s. 358–373, [cyt. za:] <https://gutenberg.ca/ebooks/keynes-essaysinpersuasion/keynes-essaysinpersuasion-00-h.html> (dostęp: 20.05.2023).

⁷ E. Mączyńska, *Rejsy po wizjach przyszłości*, [w:] E. Lechman, A. Marszak, P. Parszutowicz, M. Popowska (red.), *Ekonomia, kultura, wartości, albo trzy oblicza roztropności*, Wydawnictwo Politechniki Gdańskiej, Gdańsk 2021, s. 131–132.

na świecie kryzys gospodarczy, wyjątkowo wielkie bezrobocie utrzymujące się mimo ogromu potrzeb, katastrofalne błędy, które popełniliśmy, sprawiają, że nie widzimy tego, co dzieje się pod powierzchnią, nie potrafimy prawidłowo zinterpretować rzeczywistości. Przewiduję bowiem, że oba przeciwstawne pesymistyczne przekonania, o których teraz tak głośno na świecie – zarówno pesymizm rewolucjonistów, którzy myślą, że jest tak źle, że oprócz gwałtownej zmiany nic już nie może nas uratować, jak i pesymizm reakcjonistów, według których równowaga naszego życia gospodarczego i społecznego jest tak niepewna, że nie można ryzykować żadnych eksperymentów – okażą się pomyłką. [...] Ale to tylko przejściowa faza niedostosowania. W długiej perspektywie wszystko to oznacza, że ludzkość rozwiązuje problem gospodarczy. [...] Nie ma w tym wcale nic dziwnego, nawet w świetle naszej obecnej wiedzy. [...] W perspektywie długoterminowej kwestie ekonomiczne nie będą stałą troską człowieka. Dlaczego, można by zapytać, jest to takie zdumiewające? Otóż jeśli zamiast w przyszłość spojrzymy w przeszłość, to zobaczymy, że walka o przetrwanie zawsze była najważniejszym, najbardziej palącym problemem ludzkości, jak również całej przyrody ożywionej, od początków życia w jego najbardziej prymitywnych formach”⁸. Jednak współcześnie niepewność wynikająca z kumulacji kryzysów z początku lat 20. XXI wieku jest wyraźnie obecna w debacie publicznej, a jej duch unosi się nad wizją wsi kreowaną w niniejszym tomie.

Pisząc do niego wstęp, odnaleźliśmy w notatkach sprzed roku e-mail od Profesora Jerzego Wilkina, który napisał: „Szczególnie w warunkach niepewności tworzenie wizji ma bardzo duże znaczenie, zarówno intelektualne, jak i praktyczne. Wizja nie powinna być diagnozą. W przypadku badaczy konstruowanie wizji jest połączeniem sztuki i nauki. Wizja poprzedza (powinna poprzedzać) budowanie strategii rozwoju. Można powiedzieć, że myślenie o przyszłości ma wielką przyszłość”. Po prawie 20 latach od publikacji tomu *Polska wieś 2025. Wizja rozwoju* oddajemy do rąk czytelników następny, podobny do wyżej wymienionego. Przesuwamy się w czasie o kolejne 20 lat i prezentujemy wizje kondycji polskiej wsi w 2044 roku. Będziemy wtedy – taką mamy nadzieję – świętować 40 lat obecności w Unii Europejskiej. To powtórzenie idei, którą niegdyś prezentował Jerzy Wilkin: wyobrazić sobie polską wieś po 20 latach od wejścia Rzeczypospolitej Polskiej do Unii Europejskiej. Rok temu Profesor wyszedł z podobną inicjatywą wyprzedzenia czasu i wyobrażenia sobie polskiej wsi za następne 20 lat, w roku 2044. W zaproszeniu do autorów – specjalistów zajmujących się problematyką wiejską, reprezentujących różne dziedziny wiedzy – napisał: „W poprzednim wydaniu wizji wsi (2005) niektórzy autorzy pisali więcej o tym, jak było i jaki jest obecny stan wsi i rolnictwa, niż o tym, jak będzie i jak powinno być w następnych kilkudziesięciu latach. Tego powinniśmy unikać, ale nie znaczy to, że wizja nie może korzystać z wiedzy o przeszłości. W tworzeniu wizji najważniejsza jest jednak wyobraźnia”.

Jako zespół redakcyjny sformułowaliśmy wówczas kilka założeń koncepcyjnych i organizacyjnych naszego przedsięwzięcia. Były to:

- pluralizm wizji – założyliśmy, że w przygotowywanym tomie znajdzie się wiele różnorodnych wizji, wywodzących się z rozmaitych stanowisk badawczych, aksjologii

⁸ J.M. Keynes, *Ekonomiczne perspektywy dla naszych wnuków* (1930 r.), „Biuletyn PTE” 2020, nr 4, s. 7–9.

i wyobraźni; wszystkie opracowania są traktowane jako (równie) ważne, co znalazło wyraz w alfabetycznym (według nazwisk autorów) układzie tekstów;

- kompleksowość wizji – zależało nam na tym, aby prezentowane wizje wsi obejmowały różne sfery rozwoju wsi: gospodarkę, społeczeństwo, kulturę, demografię, przyrodę itd.;
- prosty język prezentacji – chcemy dotrzeć z naszymi wizjami do jak najliczniejszego grona odbiorców;
- styl wypowiedzi – przyjęliśmy, że formą wypowiedzi będzie esej, który łączy w sobie elementy publicystyczne i naukowe, pozwala zaprezentować punkt widzenia autora i jest subiektywny; autora eseju nie krępują wymogi formy; esej charakteryzuje się dbałością o oryginalność przekazu, który ma pobudzić odbiorcę do myślenia;
- oxfordzkie przypisy – numer przypisu w tekście głównym odsyła na dół strony, gdzie znajduje się pełny adres bibliograficzny; pozwoliło to na wyeliminowanie koniecznej w systemie harwardzkim bibliografii na końcu każdego opracowania.

Potencjalni autorzy otrzymali zaproszenie do uczestnictwa w projekcie we wrześniu 2022 roku. Termin publikacji – czerwiec 2023 roku – był propozycją Jerzego Wilkina.

Po 10 stycznia 2023 roku postanowiliśmy – już bez Profesora – dokończyć przedsięwzięcie. Uczestniczy w nim 28 autorów – tylu, ilu wzięło udział w stworzeniu tomu wydanego w 2005 roku. Siedmiu spośród nich przyczyniło się do powstania poprzedniej publikacji. Niezwykle interesujące jest porównanie ich wizji: tych A.D. 2005 z tymi A.D. 2023. Niektórzy w radykalnie odmiennych okolicznościach podjęli te same problemy, inni skierowali swoją uwagę na inne kwestie, zapewne ważniejsze w nowej perspektywie. Warte odnotowania są dwa aspekty tej nowej perspektywy czasowej: punkty wyjściowe analiz, czyli początek XXI wieku i... „dwadzieścia lat później”⁹. Ten czas „później” jest znacznie mniej optymistyczny, perspektywy globalna i lokalna są przesycone niepokojem i ukazują wiele nowych albo utajonych dotąd obszarów ryzyka¹⁰. Jeden z autorów ujmuje to w następujący sposób: „Po doświadczeniach pandemicznych *lockdownów* i obostrzeń, rosyjskiej agresji na Ukrainę i wojny w Europie nie ma już żadnych wątpliwości co do tego, że otaczająca nas rzeczywistość jest pod wieloma względami inna. Wiele dotychczasowych «pewników» zostało zachwianych – w skali makro takich, jak choćby kształt rynków, łańcuchy produkcji czy wreszcie dostępność produktów, możliwości zbytu, a być może przede wszystkim fundamentalna przewidywalność cen; w skali indywidualnej zaś nawet ta najbardziej podstawowa kwestia, jaką jest bezpieczeństwo od agresji militarnej, przemocy, totalnego bezprawia i barbarzyństwa”. Zapewne z tego powodu autorzy często obwarowują przyszłe obrazy wsi okolicznościami, które muszą zaistnieć, aby jej nakreślone w wizji cechy mogły się urzeczywistnić. Owa konieczność spełnienia warunków jest już zwykle wizją. Ale na prawdopodobieństwo jej ziszczenia się rzutują także metody ana-

⁹ To odwołanie nie tylko do tytułu powieści Aleksandra Dumasa, lecz także do pracy Henriego Mendrasa *La fin des paysans*. Wydanie z 1984 roku nosi podtytuł *Vingt ans après*, a w posłowniu autor stwierdza, że proces końca chłopów przebiegał tak, jak to przewidział w pierwszym wydaniu w 1967 roku.

¹⁰ Obawy niektórych autorów skłaniają ich nawet do sporego pesymizmu, co jest sygnalizowane już w tytułach (np. *Polska wieś 2044. Między dystopią a utopią*).

lize. W opracowaniach opartych na analizach procesów społecznych (np. demograficznych czy ekonomicznych) urzeczywistnienie wydaje się prawie automatyczną koniecznością: „Tak czy owak, cicha rewolucja będzie trwać nadal”. Inne, przyjmując za punkt wyjścia stwierdzenie, że „wizja to wyobrażona konfiguracja możliwości”, i biorąc za podstawę przykłady ewolucji w innych krajach, zakładają możliwość wystąpienia podobnych zmian na polskiej wsi. Pojawiają się rozważania na temat tego, co jest „zdeteminowane”, a co „prawdopodobne”. Ale są też elementy utopii, odwołujące się do przyszłych rozwiązań technologicznych, które doprowadzą do zmian społecznych; wtedy np. kulturowo zróżnicowane wioski będą się dzielić na „zielone osady” i „osady techno”.

Zebrane w niniejszym tomie wizje przyszłości polskiej wsi są zróżnicowane – jedne aspirują do zaprezentowania w miarę całościowego obrazu obszarów wiejskich, a inne koncentrują się na wybranym problemie. Ale są też problemy kluczowe, których różne aspekty przewijają się w wielu tekstach.

- **Demografia.** Malejąca liczba mieszkańców Polski jest problemem lokalnym, choć nieobcym także innym krajom regionu. To efekt zmian społeczno-ekonomicznych, określanych mianem drugiego przejścia demograficznego, wzmocnionego brakiem stosownej polityki demograficznej. Choć liczba ludności wiejskiej w ciągu dwóch przyszłych dekad niewiele się zmieni, to przy spadku liczebności ludności miejskiej wzrośnie jej udział w społeczeństwie. Niekorzystnie zmieni się jej struktura wieku (nastąpi znaczny wzrost starszych kategorii wiekowych), korzystnie zaś – struktura wykształcenia pracujących. Te cechy wiejskiej populacji na skutek wewnętrznych procesów migracyjnych będą przestrzennie zróżnicowane, gdyż nastąpią koncentracja ludności na obszarach wiejskich wokół miejsc centralnych i pustoszenie obszarów peryferyjnych. Pojawią się brak rąk do pracy oraz duże obciążenie osób pracujących ludnością bierną zawodowo. Kontekstem dla tych procesów będą globalne ruchy migracyjne. Polska znajdzie się w ich orbicie, choć najpewniej pojawią się w niej problemy z akceptacją – zwłaszcza na wsi – migrantów obcych kulturowo.
- **Zmiany klimatu.** Zagrożenia, jakie one niosą, a także przeciwdziałanie im poprzez polityki klimatyczne to następny często pojawiający się wątek. „Covid i postępująca na naszych oczach katastrofa klimatyczna pokazują, że nasze losy nie tylko są w rękach innych ludzi, lecz także – w takim samym stopniu, jeśli nie większym – zależą od przyrody, środowiska naturalnego. Dostrzeżenie tego, że świat jest konstruowany i rekonstruowany również przez aktorów pozaludzkich, w tym wirusy i mikroby, i że jesteśmy ze sobą powiązani oraz zależni od siebie, pozwala nam zrozumieć, iż w myśleniu o przyszłości musimy uwzględnić możliwości i ograniczenia natury, środowiska, a także technologii”. To problem globalny, a regionalną propozycją rozwiązań jest Europejski Zielony Ład, uświadamiający konieczną wielokierunkowość działań. „Cel osiągnięcia neutralności klimatycznej w perspektywie 30 lat będzie wymagać zmiany w niemal każdym obszarze naszego życia: systemie edukacji, nauce, otoczeniu prawnym, gospodarce, finansach i zarządzaniu, administracji centralnej i samorządowej, a także w kulturze, relacjach społecznych, otoczeniu, w którym żyjemy, czy procesach globalnych”. We wdrażaniu tej koncepcji mamy znaczne opóźnienia i znów

musimy „doganiać” kraje europejskiego Zachodu. Przyniesie ono zmiany w wiejskiej gospodarce w postaci lokalnych przedsięwzięć różnego typu, przede wszystkim energetycznych. Takim kompleksowym rozwiązaniem może być tworzenie spółdzielni energetycznych. „Przedmiotami działań spółdzielni energetycznych są wytwarzanie energii elektrycznej, biogazu lub ciepła w instalacjach odnawialnych źródeł energii i zaspokajanie zapotrzebowania na energię elektryczną, biogaz lub ciepło członków spółdzielni energetycznej przyłączonych do zdefiniowanej obszarowo sieci dystrybucyjnej elektroenergetycznej o napięciu znamionowym niższym niż 110 kV, sieci dystrybucyjnej gazowej albo sieci ciepłowniczej”. W tym obszarze mieszczą się też przedsięwzięcia z zakresu gospodarki wodnej i ochrony bioróżnorodności. Zmiany klimatyczne wymuszają także stosowanie nowych technik rolniczych, np. rolnictwa precyzyjnego. Spowodują zmiany struktury produkcji, które będą także wynikiem „zmian modelu konsumpcji” – przed relatywnie młodym polskim społeczeństwem konsumpcyjnym pojawia się moralny nakaz: „mniej”.

- **Rolnictwo.** Znaczenie tej definicyjnej cechy wsi ewoluuje na naszych oczach, chociażby ze względu na konieczną zmianę stosunku do natury. Polityki rolne – europejskie i krajowe – ukierunkują wsparcie na kwestie „związane głównie z zieloną transformacją, cyfryzacją, innowacjami, transferem wiedzy i nowymi technologiami oraz wprowadzaniem rolnictwa 4.0”. W tym kontekście wyzwaniem w skali globalnej staje się wyżywienie rosnącej populacji światowej, w którym Polska powinna uczestniczyć. Kluczem jest „struktura agrarna, która determinuje właściwą gospodarkę ziemią”. Konieczne wydaje się zwiększenie udziału dużych gospodarstw. To w nich można stosować nowoczesne metody produkcji, nazywane rolnictwem precyzyjnym albo „rolnictwem 3.0. Jego cechą rozpoznawczą w produkcji roślinnej jest korzystanie z technik satelitarnych, w tym nawigacji GPS oraz mapowania pól. Ta technika, jak wskazuje sama jej nazwa, pozwala na dokładne przejazdy ciągników i maszyn rolniczych^[11], optymalne wykorzystanie ich szerokości roboczej, a tym samym np. precyzyjne stosowanie dawek nawozów i środków ochrony roślin we właściwych miejscach. Z jednej strony przynosi to duże oszczędności ponoszonych nakładów paliw, nawozów, środków ochrony roślin czy nawet nasion, a z drugiej – niższa nakładochłonność produkcji jest przyjazna dla środowiska. W produkcji zwierzęcej precyzyjne metody to wykorzystanie nowoczesnych technologii do dostosowania systemów chowu do zmienności osobniczej. Pozwala to m.in. na zmniejszenie zużycia pasz oraz innych środków produkcji (np. energii), obniżenie pracochłonności, poprawę dobrostanu zwierząt czy zmniejszenie emisyjności”. Zmiany struktury gospodarstw będą także następstwem spadku ich liczebności, co będzie jednym z przejawów dezagraryzacji oraz koncentracji ziemi i produkcji rolnej. Pod względem form organizacji produkcji „będą dominować gospodarstwa rodzinne, a pod względem liczebnym – rodzinne gospodarstwa rolne

¹¹ W tym kontekście warto pamiętać o Aleksandrze Czajanowie – twórcy teorii gospodarki chłopskiej, który w latach 20. XX wieku pracował nad koncepcją optymalnej wielkości wielkoobszarowego gospodarstwa rolnego, uwzględniającej podobne elementy.

o charakterze pomocniczym/ubocznym (*quasi*-rynkowe, samozaopatrzeniowe, hobby-styczne). [...] najwięcej będzie gospodarstw pomocniczych (*ca* 69%), mniej – farmer-skich (*ca* 29%), a najmniej – przedsiębiorstw kapitalistycznych (maksymalnie 2%)”. Jest raczej pewne, że rolnictwo będzie ważnym elementem gospodarki wiejskiej, choć już nie będzie w niej dominować. Zauważane będą także społeczne i kulturowe aspekty dezagraryzacji: zmiany podstaw więzi społecznej czy zanik archetypicznych wątków agrarnych w kulturze wiejskiej.

- **Przestrzeń i zróżnicowanie typów wsi.** Te zagadnienia wybrzmiały znacznie wyraźniej niż 20 lat temu. Wynika to zapewne z uznania, że przestrzeń jest nie tylko kadrem, w obrębie którego toczy się życie społeczne, lecz także czynnikiem aktywnym, zdolnym modyfikować procesy społeczne. I tak wskazuje się, że przebieg procesów i ich rezultaty będą zależeć od typu przestrzeni wiejskiej, w której się dokonują. Najczęściej podkreśla się zróżnicowanie na osi centrum–peryferie „wsi okołometropolitalnej” i „wsi peryferyjnej”, różniących się składem społecznym („wieś klasy średniej”), charakterem gospodarki, miejscem rolnictwa, typem stosunków społecznych i rytmem życia społecznego. Na *continuum* miasto–wieś pojawią się także takie struktury, jak „miastowieś”, których formę przybiorą także „wsie węzłowe”, podczas gdy te peryferyjne staną się często „wsiami niszczącymi”, wyludniającymi się. Należy zapytać, czy przy takim zróżnicowaniu upowszechni się idea *smart villages*, czyli wiossek, „które wykorzystują technologie cyfrowe i innowacje na co dzień, poprawiając w ten sposób jakość życia, polepszając standard usług publicznych i lepiej wykorzystując zasoby lokalne”. Wiele zależy tu od zasięgu „rewolucji cyfrowej” oraz od tego, czy będzie ona służyć unifikacji wsi, czy też ukazaniu jej zróżnicowanej specyfiki: nie tylko „regionalnych kulinariów”, lecz także „niepowtarzalnych struktur przestrzennych, w których są zakodowane zjawiska naturalne, procesy historyczne oraz symbole i znaczenia kulturowe”. Ta wieś, starsza o 20 lat, może być także „wsią odrodzoną”, która na pewno będzie „obiektem pożądania” dla osób poszukujących istniejących (i wydumanych) zalet życia wiejskiego.
- **Technologia cyfrowa i sztuczna inteligencja.** To problemy kluczowe, które niemal nie towarzyszyły autorom wizji wsi w 2005 roku. Zupełnie inaczej jest w tym tomie, bowiem „przyspieszająca rewolucja cyfrowa przeobraziła już naszą codzienność”. Dziś nie wyobrażamy sobie życia bez telefonów komórkowych, komputerów i urządzeń przenośnych, internetu, aplikacji mobilnych czy mediów społecznościowych. Co więcej, żyjemy w czasach, kiedy sztuczna inteligencja poprzez *chatbot* GPT jest dostępna w przeglądarce internetowej na każdym komputerze, ba, nawet w smartfonie (który 20 lat temu nie istniał). Bez względu na to, czy rozwinie się sztuczna inteligencja, czy nie, rewolucja technologii informatycznych, która obfituje w innowacje, będzie postępować i stwarzać nowe możliwości. „To podstawa tzw. internetu rzeczy, opartego na połączeniu i komunikacji urządzeń. [...] Wkrótce dzięki aplikacji mobilnej zakupimy w dowolnym mieście potrzebny prąd od małej spółdzielni rolniczej posiadającej wiatraki i panele słoneczne na dachach zabudowań gospodarczych. Urządzenia i instalacje w gospodarstwie wyliczą zapotrzebowanie na prąd, połączą się z portalem energetycz-

nym i wylicytują potrzebną moc od właściciela elektrowni geotermicznej na Podhalu. Okna w domu nie tylko utrzymają ciepło, lecz także wytworzą dodatkową energię z zatopionych w szybach paneli słonecznych”. Jeżeli czytacie ten zbiór esejów w 2044 roku, powinniście wiedzieć, że w 2023 roku panowała zgodna opinia, iż maszyny wciąż nie będą w stanie rozumować. Wygląda więc na to, że nadal będziemy korzystać z usług autentycznych lekarzy, stomatologów, fizjoterapeutów, prawników czy generalnie „niepoddających się cyfryzacji usług wyższego rzędu (kulturalnych, edukacyjnych, zdrowotnych itp.), [...] choć nie można wykluczyć nieznanych jeszcze obecnie lub dopiero powstających nowych form przekazu informacji za pomocą sztucznej inteligencji i rozszerzonej świadomości, co zmniejszy konieczność przemieszczania się w przestrzeni fizycznej”. Komunikacja elektroniczna sprawia, że nie trzeba już podróżować, aby spotkać się z rzadko widywanymi dziadkami na wsi albo przedstawić prezentację na konferencji w stolicy, choć mieszka się na wsi. Jednak nic nie zastąpi atmosfery w domu babci czy pokonferencyjnego obiadu i wymiany uwag, które owa prezentacja wywołała, a także możliwości spotkania się z innymi badaczami i potencjalnymi współautorami prac. Warto także pamiętać o tej części społeczeństwa, która w ogóle nie będzie korzystała z nowych technologii albo będzie, ale w ograniczonym stopniu. „To właśnie z myślą o tych osobach należy testować innowacje społeczne, m.in. związane z usługami opiekuńczymi, transportem, czasem wolnym”.

W oddawanych do rąk czytelników tekstach można znaleźć wiele wątków. Zasygnalizowaliśmy tu jedynie niektóre z nich. Na kartach tej książki autorzy budują złożony obraz wsi w niedalekiej przyszłości; uzupełniają nawzajem swoje wizje, ale i dyskutują ze sobą. Jest to więc także książka o nas, o naszym systemie wartości, bo to one były podstawą wysnutych wizji. Bez wizji nie ma rozwoju. W idealnym modelu odzwierciedlają one aspiracje mieszkańców przy wsparciu ekspertów i ich specjalistycznej wiedzy. Już samo tworzenie wizji ma wartość dodaną, gdyż służy budowaniu wspólnoty i tworzeniu platformy porozumienia rozmaitych interesariuszy. „Wizje rzadko się sprawdzają, lecz nie oznacza to, że nie należy ich tworzyć”.

Maria Halamska
Marek Kłodziński
Monika Stanny